

Emigracja młodych naukowców a stan nauk podstawowych w medycynie polskiej

Young scientists' migration and quality of basic science in Polish medicine

Marek W. Radomski

School of Pharmacy and Pharmaceutical Sciences, Trinity College Dublin, Ireland

Słowa kluczowe: badania naukowe, szkolenie, rozwój

Key words: research, training, development

Kardiologia Pol 2008; 66: 919-920

Pan prof. Marian Zembala zaprosił mnie do napisania własnych przemyśleń, uwag, wniosków na temat *Co zrobić w Polsce, aby w sposób widoczny podnieść w publikacjach międzynarodowych poziom nauk podstawowych w medycynie?* Przyjąłem to zaproszenie, zdając sobie sprawę z trudności zadania, jako że odpowiedzi na to pytanie szukano już wielokrotnie w dokumentach rządowych, akademickich i mediach, w szerokim kontekście stanu obecnego i przyszłości nauki polskiej. Od kilku lat jestem związany z kolegami i przyjaciółmi ze Śląskiego Centrum Chorób Serca w Zabrzu, ale od więcej niż 20 lat pracowałem w ośrodkach uniwersyteckich i przemyśle farmaceutycznym w Polsce, Anglii, Hiszpanii, Kanadzie i Stanach Zjednoczonych. Mam jednak nadzieję, że uwagi poczynione „z łoża obserwatora” mogą być przydatne w tej trudnej dyskusji.

Zacznijmy od podstawowego pytania, które zadał prof. Zembala: *Czy poziom nauk podstawowych w medycynie polskiej jest na tyle niski, że należałoby go w sposób widoczny podnieść?* Sukces w badaniach naukowych może być oceniany przy pomocy różnych mierników, ale zawsze jest pochodną osiągnięć indywidualnych. Witryna sieciowa www.isihighlycited.com zawiera listę najczęściej cytowanych naukowców w różnych dziedzinach, w tym w naukach medycznych. Na liście tej znajduje się jedynie dwóch naukowców (w wieku emerytalnym) pracujących w polskich jednostkach naukowych. Dla porównania na liście włoskiej znajduje się 81, a w małej Irlandii 8 naukowców.

Przyjrzyjmy się innym wskaźnikom. Od 1989 r. rozpoczęła się okres wyjazdów naukowców polskich do Ameryki Północnej i Europy. Od momentu wejścia Polski do Unii Europejskiej liczba wyjeżdżających młodych naukowców zna-

cząco się zwiększyła. Oczywiście dla naukowca wyjazdy, staże naukowe, doktoraty i pobyty po doktoracie za granicą mają niezwykle pozytywny i stymulujący wpływ na rozwój kariery naukowej. Niestety, w przeważającej liczbie przypadków (>90%) młodzi naukowcy po nabraniu doświadczenia nie noszą się z zamiarem podjęcia pracy naukowej w Polsce, ale szukają swojej szansy i miejsca na sukces poza jej granicami. Dla przykładu, w Szkole Farmacji Trinity College w Dublinie, którą obecnie kieruję, mamy sporą gromadkę utalentowanej polskiej młodzieży. Tę niezwykle dynamiczną grupę młodzieży naukowej nietrudno jest przekonać, że można osiągnąć życiowy i zawodowy sukces, pracując w podstawowych dziedzinach dotyczących nauk medycznych. Daleko trudniejsze jest przekonanie ich, że można go osiągnąć, pracując w Polsce. Stworzenie warunków życiowych i zawodowych umożliwiających młodym naukowcom realizowanie planów i marzeń naukowych w kraju jest według mnie *conditio sine qua non* dla wyjścia z trudnej sytuacji, w której znalazła się polska nauka medyczna. Co zatem należałoby zrobić w tym względzie?

Stworzenie funduszu popierającego rozwój młodej kadry naukowej w podstawowych naukach medycznych

Nakłady w budżecie państwa polskiego na rozwój nauki i innowacji od wielu lat są żałośnie niskie. Zdając sobie sprawę z dramatycznej potrzeby inwestycji i nakładów w rozwój usług leczniczych i klinicznych, nie można mieć wątpliwości, że pomijanie potrzeb nauk podstawowych doprowadzi jedynie do dalszego obniżania się poziomu polskiej medycyny podstawowej. Niestety, od lat jest to „głos

Adres do korespondencji:

prof. Marek W. Radomski, School of Pharmacy and Pharmaceutical Sciences, Trinity College Dublin, Ireland, e-mail: Marek.Radomski@tcd.ie

wołającego na puszczy”. Pomimo deklaracji kolejnych rządów o stworzeniu zdolnej młodzieży szansy pracy i rozwoju w kraju, w dalszym ciągu działania władz polskich należy uznać za wielce niewystarczające. Agencje rządowe (Komitet Badań Naukowych) czy pozarządowe (Fundacja Nauki Polskiej) dysponują bardzo ograniczonymi środkami i ich działalność nie wpłynęła w istotny sposób na wyjazd z kraju polskiej młodzieży naukowej. Znalezienie środków materialnych na rozwój podstawowych nauk medycznych jest obecnie najważniejsze, jeśli chcemy powstrzymać naukową emigrację najzdolniejszej polskiej młodzieży.

Odbudowa kadry doświadczonych naukowców z międzynarodowym autorytetem

Nawet najzdolniejsza młodzież do rozwoju naukowego potrzebuje najlepszych wzorców i codziennej pomocy niekwestionowanych autorytetów naukowych. Niestety liczba naukowców z „najwyższej półki”, którzy tym kryteriom odpowiadają, jest niewielka. Za poprzedniego rządu oraz przy wsparciu i nowych inicjatywach obecnego powstał pomysł stworzenia zachęt materialnych do powrotu naukowców polskiego pochodzenia do Polski. Ideę tę z pewnym sukcesem realizują od dłuższego czasu takie kraje unijne, jak Niemcy i Hiszpania. Jest kilka problemów z realizacją takiego pomysłu: 1. Należałoby zachęcać do powrotu najlepszych, a ci z reguły mają bardzo dobre warunki płacy i pracy, więc zachęcenie tej grupy do osiedlenia się na powrót w kraju związane będzie ze sporymi nakładami. Zapewnienie odpowiedniego warsztatu pracy poprzez dostęp do najnowszej aparatury badawczej i pieniędzy na zakup bardzo kosztownych materiałów konsumpcyjnych jest szczególnie ważne w podstawowych naukach medycznych. 2. Wprowadzenie preferencyjnych (w porównaniu z polskimi realiami akademickimi) warunków pracy może spotkać się z niechęcią środowiska, które w większości nie ma dostępu do środków o takim wymiarze. Czy zatem należałoby zrezygnować z takiej możliwości?

Na pewno nie, ale trzeba pamiętać, że jest to środek doraźny, który nie zastąpi długofalowej polityki inwestowania w naukę polską.

Stworzenie długofalowej polityki inwestowania w naukę polską

Doinwestowanie nauki polskiej, w tym podstawowych nauk medycznych, wymaga podjęcia natychmiastowych decyzji politycznych. Poleganie w tym względzie jedynie na środkach unijnych jest nieślusne. Jak pokazały ubiegłoroczne wyniki (całkowita klęska polskich projektów naukowych w pozyskiwaniu pieniędzy grantowych z Brukseli), nauka polska nie może skutecznie współzawodniczyć ze „starymi” krajami unijnymi w zdobywaniu funduszy na badania naukowe.

Stoimy w związku z tym przed trudnym wyborem. Presja społeczna, aby inwestować np. w kulejacy, chociaż coraz odważniej i skuteczniej reformowany system powszechnej opieki zdrowotnej, jest ogromna. Wizja grupy nacisku podstawowych pracowników nauki, wymachujących pipetami przed siedzibą premiera jest groteskowa i nierealna. Czy jednak oznacza to, że powinniśmy czekać na odważne inwestycje w rozwój nauki do czasu, kiedy osiągniemy poziom rozwoju gospodarczego porównywalny z Francją czy Irlandią, które ostatnio zainwestowały bardzo duże środki w rozwój nauk akademickich? Chciałbym odpowiedzieć następnym pytaniem: czy możemy pozwolić sobie na dalszy niepojętymy drenaż młodego polskiego talentu i myśli naukowej?

Podsumowując, chciałbym bardzo jasno stwierdzić, że bez natychmiastowego doinwestowania polskiej nauki podwyższenie poziomu badań naukowych i zapobieżenie dramatycznej emigracji naukowej młodzieży jest praktycznie niewykonalne. Bez nakładów ekonomicznych, popartych zdrowymi zasadami rozwoju i promocji młodej kadry naukowej, „cudu nad Wisłą” w naukach medycznych i innych realistycznie nie należy oczekiwać.